

**Określ, jaki problem podejmuje W.Gombrowicz w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.**

Upadek polskiej państwowości, jaki nastąpił w wyniku III rozbioru Rzeczypospolitej, a następnie klęska Księstwa Warszawskiego, postawiły cały naród przed ogromnym wyzwaniem oraz tragedią, jaką było utrzymanie świadomości narodowej w najważniejszym stuleciu w dziejach ludzkości, czyli wieku XIX. Było to trudne i tragiczne, z kilku zasadniczych powodów. Przede wszystkim Polacy rozdzieleni zostali pomiędzy trzy mocarstwa zaborcze, co powodowało i powoduje do dziś głęboki podział wśród poszczególnych regionów, które składają się na historyczną i etniczną Polskę, a tym samym już sam podział polityczny przyczynił się w owym okresie do rozdrobnienia myśli narodotwórczej w owej epoce. Ponadto kolejne, nieudane powstania narodowe w całym XIX stuleciu przyczyniły się do radykalizacji stanowiska państw zaborczych w stosunku do Polaków, czego efektem było nasilenie się procesów germanizacyjnych i rusyfikacyjnych na przełomie wieków, czyli w czasie, w którym Sienkiewicz tworzył swoje najważniejsze dzieła. Ostatecznie jednak najważniejszą kwestią pozostaje sam czas, w jakim naród polski egzystował w stanie braku jednolitej organizacji państwo- prawnej. Wiek węgla i pary jest tak bardzo przełomowy w historii całego świata zarówno dlatego, że przyczynił się do głębokich przemian natury społeczno- ekonomicznych, których skutki i wzorce aktualne są po dziś dzień, jak również stał się epoką, w której narodziło się pojęcie narodu we współczesnym tego słowa znaczeniu, a Polacy pozbawieni swojej państwowości skazani byli na budowanie tego właśnie poczucia narodowego w sposób jedynie na półlegalny i bardzo często niezwykle trudny do zrealizowania. Efektem tych problemów i odpowiedzią na nie była właśnie twórczość Sienkiewicza, który rozumiał, że w sytuacji, w której tworzy, niezbędne jest stworzenie jak największych możliwości Polakom do budowania ich własnej dumy, tożsamości oraz świadomości narodowej. Właśnie dlatego niezbędnym stało się wykreowanie mitu, dzięki któremu podzielony naród mógłby się ponownie pojednać i na bazie którego można byłoby oprzeć swoją przyszłość i przede wszystkim kontynuować walkę o odzyskanie utraconej ojczyzny. Gombrowicz natomiast dokonuje oceny twórczości Sienkiewicza z perspektywy własnej epoki i czasów, w których przyszło mu żyć. Zauważa bowiem, iż w dwudziestoleciu międzywojennym oraz w czasach powojennych mit wykreowany przez autora „Trylogii” osiąga cel zupełnie odwrotny do zamierzonego. Staje się bowiem nie ratunkiem i nadzieją dla Polaków w trudnej sytuacji, ale poprzez stworzenie sztucznej, odrealnionej wizji polskość deprawuje cały naród i prowadzi do jego zguby.

Ocena dokonana przez Gombrowicz powinna być zatem rozpatrywana wielopoziomowo. Sam autor „Ferdynurke” jest bowiem znany zarówno ze swoich literackich umiejętności, ale także z ciętego języka, braku szacunku do autorytetów i krytycznego, często wręcz karykaturalnego, spojrzenia na twórczość innych artystów. Działania pisarza nie są jednak przejawem jego pychy czy zadufania w sobie. Wręcz przeciwnie. Gombrowicz stara się w ten sposób zmusić czytelnika do refleksji nad kontrowersyjnymi tezami, które stanowią obszerną część jego twórczości. Podobny zabieg pisarz zastosował w swoim „Dzienniku”

w kontekście Sienkiewicza. Poprzez nazwanie najwybitniejszego polskiego twórcy ery pozytywizmu najwybitniejszym pisarzem drugorzędym Gombrowicz niekoniecznie dokonuje dewaluacji jego twórczości. Sprawę tę należy bowiem potraktować w znacznie szerszym kontekście. Należy pamiętać, iż w 1918 roku odrodziło się państwo polskie, a cały naród stanął przed zupełnie odmiennymi zadaniami, aniżeli w epoce poprzedniej. Tym samym potrzebnym i naturalnym zjawiskiem było przewartościowanie dotychczasowych przekonań i w związku z nową sytuacją przyjęcie bardziej dostosowanego podejścia do rzeczywistości. Mechanizm ten jednak nie zadziałał prawie w ogóle w polskim społeczeństwie. Upojenie sukcesem, jakim było odzyskanie niepodległości, zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej, a następnie propaganda sukcesów i mocarstwowości Polski, głoszona przez władze sanacyjne doprowadziły do jeszcze silniejszego zmitologizowania polskiej nacji. Zjawisko to jest charakterystyczne dla owej epoki nie tylko w kontekście Polski. Podobna sytuacja zaistniała w Niemczech czy we Włoszech tamtego okresu, gdzie partia rządząca w celu podbudowania swojego wizerunku w oczach opinii publicznej dokonała reinterpretacji filozofii XIX-wiecznych twórców i, nadając im zupełnie nowe, często sprzeczne znaczenie, wykorzystywała ją do własnych, politycznych celów. Proces ten jest oczywiście o wiele bardziej złożony, jednak najważniejszy jest w nim fakt, iż w podobny sposób został potraktowany właśnie Sienkiewicz. Jego twórczość, tak aktualna i zagrzewająca do dalszego oporu w poprzednim stuleciu, w wieku XX została w błędny sposób zreinterpretowana w stosunku do czasów ówczesnych, a tym samym z niezwykle wartościowej stała się wysoce niebezpieczna. Właśnie ten problem dostrzega Gombrowicz, który dokonuje nie krytyki samego Sienkiewicza, a paradoksalnie podejmuje polemikę z tym, w jaki sposób to sami odbiorcy odczytują albo bardziej w jaki sposób chcą odczytywać, twórczość wielkiego polskiego powieściopisarza. W zamieszczonym wymyku Gombrowicz nazywa ten proces grzechami filozofii sienkiewiczowskiej i w rzeczywistości słusznie owy problem diagnozuje. Polacy, jak dobitnie ukazuje w swoich dziełach, takich jak „Ferdydurke” czy „Trans-Atlantyk”, nie rozumieją, iż zmiany, jakie nastąpiły w świecie i nowa sytuacja, w jakiej znalazł się naród, wymagają aktywnego i pokornego zaangażowania w odbudowę, tak krwawo odzyskanej ojczyzny. Wbrew rozsądkowi decydują się natomiast na rozpatrywanie mitologicznych i mistycznych zwycięstw, tryumfów czy nawet porażek. Właśnie postrzeganie tych ostatnich Gombrowicz uważa za największe zagrożenie, gdyż w efekcie błędnej interpretacji twórczości „ku pokrzepieniu serc” Polacy interpretują swoje przegrane nie jako efekt własnych błędów i niewłaściwych decyzji, ale jakąś nadludzką zmoję i zdradziecką zasadzkę wszystkich, którzy nie są Polakami albo decydują się zdradzić swoją ojczyznę.

Dzieje się tak zarówno dzisiaj, jak i działo się tak w czasach Gombrowicza, jednak w owym okresie przykłady tego typu postawy były wręcz przejawem kuriozalnych rozmiarów. Tak bowiem w latach 30. XX wieku Liga Morska i Rzeczna postulowały, aby zgodnie ze wzorem danym nam przez Sienkiewicza w powieści przygodowej, jaką niewątpliwie jest „W pustyni i w puszczy”, podjąć aktywną działalność kolonizacyjną terenów afrykańskich (sic!). Staje się to zatem nie tylko przykładem wykorzystania jakiegoś dzieła literackiego w celach propagandowych, ale również stanowi znakomitą egzemplifikację najbardziej niebezpiecznego procesu charakterystycznego dla owej epoki,

czyli poprzez reinterpretację dzieła zupełnie błędne odczytanie jego znaczenia. Tak bowiem Stanisław Tarkowski z bohaterskiego opiekuna Nel oraz odważnego i nieustrzonego mężczyzny staje się archetypem ówczesnego konkwistadora, który ma stanowić wzorzec dla polskich odkrywców, podróżników i kolonizatorów owej epoki. Pomimo swojego absurdu i znaczącej rozbieżności z prawdziwym przesłaniem utworu, który ze względu na nawiązania do między innymi „Jądra ciemności” Josepha Conrada, ma charakter raczej antykolonialny. Przykład ten idealnie ukazuje dokładnie to, przed czym przestrzega i co piętnuje Gombrowicz w swoim tekście. Widać zatem wyraźnie, że autor „Ferdynurke” nie krytykuje samego Sienkiewicza, a jedynie podważa sposób, w jaki interpretowane są jego dzieła przez XX-wieczne społeczeństwo polskie.

Problem ten jest jednak znacznie szerszy, gdyż poza tak oczywistymi błędami w interpretacji i rozumieniu twórczości pozytywisty dochodzą również znacznie mniej widoczne i subtelne aspekty. Objawia się to przede wszystkim we wspomnianym już przeze mnie sposobie postrzegania polskiej historii przez obecnie żyjących. Dotyczy to głównie tych powieści, które bezpośrednio odnoszą się do naszej przeszłości. Na podstawie „Trylogii” czy „Krzyżaków” przeciętny obywatel, nawet zupełnie nieświadomie, przyjmuje przedstawiony w książce obraz za fakt historyczny. Składa się na to wiele czynników, które bardzo skutecznie ukazuje Gombrowicz i w tym konkretnym zagadnieniu możemy potraktować krytykę dzieł Sienkiewicza w sposób nieco bardziej dosłowny. Wynika to z tego, iż rzeczywiście ze względu na obszerność, szczegółowość oraz realizm sienkiewiczowskiej twórczości odbiorca może odnieść wrażenia, że zapoznaje się z niepodważalnymi i autentycznymi zdarzeniami historycznymi. Nie jest to jednak bezpośrednio wina Sienkiewicza, gdyż niewątpliwie to jedynie skutek uboczny stylu, jakim się on posługiwał, a na który złożyło się wiele czynników. Najbardziej oczywistym jest cel, w jakim sam prozaik tworzył, a więc stworzenie dzieł, które mają pokrzepiać serca, właśnie dlatego świat przedstawiony musiał być spójny, logiczny i autentyczny, gdyż w przeciwnym razie niemożliwym stałoby się potraktowanie takiego utworu w sposób adekwatny i poważny. Ponadto sama epoka, w jakiej tworzył Sienkiewicz, przyczyniła się do wysokiego poziomu realizmu w jego twórczości. Pozytywistyczne zamiłowanie do szczegółu, dokładności opisu oraz ówczesna filozofia związana z postrzeganiem całego świata jako spójnego i perfekcyjnego organizmu (chodzi tu przede wszystkim o twórczość takich filozofów, jak: Augusta Comte’a, Herberta Spencera czy Edwarda Burnetta Tylora) wymogła konkretny sposób tworzenia i pisanie ówczesnych dzieł.

Sam Sienkiewicz natomiast daleki był od takiego poglądu na historię, z jakim my często go utożsamiamy. Jako osoba wykształcona, bardzo dobrze znająca świat i dobrze czująca się w otoczeniu nie tylko Polaków w swojej twórczość miał wyraźnie zarysowany cel i właśnie w jego kontekście należy tę twórczość postrzegać. W przeciwnym razie nie tylko nie będziemy w stanie odczytać jej sensu, ale również postąpimy zupełnie wbrew oczekiwaniom jej twórcy. Paradoksalnie sam Gombrowicz bardzo dobrze rozumiał ten problem i właśnie dlatego w 1937 roku dołączył do swojej najważniejszej powieści, czyli „Ferdynurke”, instrukcję, w jaki sposób powinno się ją interpretować.

Mit Polaka i polskości jest bardzo podobny do koncepcji formy i anty-formy. Cechą charakterystyczną Gombrowicza jest niewątpliwie jego niesamowita zdolność do ukazywania błędów i niedoskonałości w różnych koncepcjach filozoficznych i dziełach literackich. Jednak, jak zauważa w „Ferdydurke”, nie ma ucieczki od gęby jak tylko w inną gębę, a tym samym nie ma ucieczki od mitu, jak tylko w inny mit. Oznacza to, że Gombrowicz w swoich dziennikach nie poddaje krytyce Sienkiewicza jako twórcy literatury pozytywistycznej, dokonuje natomiast bardzo trafnej i udanej analizy sposobów, w jakich ta twórczość jest interpretowana i jak czytelnik, a w szerszym znaczeniu całe społeczeństwo, postrzega ją w zależności od epoki. Odwołania do „Pustyni i w puszczy”, „Krzyżaków”, „Trylogii” czy „Quo vadis” zamieszczone w „Dziennikach” Gombrowicza mają służyć nie dewaluacji dokonań Sienkiewicza, a wręcz przeciwnie stanowią idealną egemplifikację i podsumowanie problemów na gruncie, których porusza się ich autor.

Hubert Węclawek